

Magnacki mecenas: pobożność czy sposób na zbawienie

Autor tekstu: **Brigita Žuromskaitė**

Przechodząc ulicami dowolnego miasta, które posiada historię, nie zawsze zastanawiamy się nad przyczynami powstania przepięknych budowli sakralnych. Nie zadajemy sobie pytania, co tak właściwie skłoniło człowieka do przekazania fortuny na wybudowanie okazałej budowli. Ten problem pozostaje domeną historyków sztuki, którzy badają artystyczną oraz architektoniczną stronę tego zagadnienia.

Na podstawie skromnych wiadomości oraz informacji źródłowych starałam się podejść do tego problemu z innej strony. Postanowiłam zbadać przyczyny, które skłoniły człowieka epoki nowożytnej do podjęcia się takiego zadania.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w epoce nowożytnej mecenasami byli przeważnie mężczyźni. To oni dzięki odziedziczonej i zgromadzonej fortunie mieli możliwość pozostawić po sobie przepiękne budowle sakralne. Również dzięki nim na terytorium Rzeczypospolitej przebywali i tworzyli słynni artyści i architekci z Europy Zachodniej.

Jednak warto zaznaczyć, że wyróżnienie prawdziwych mecenasów wśród magnatów jest zadaniem bardzo problemowym. Jak zauważył J.A. Chrościcki, w ówczesnym społeczeństwie prawdziwych mecenasów właściwie było niewiele [1]. W tym okresie było wielu magnatów i szlachty, która swym patronatem obejmowała: architektów, malarzy oraz rzeźbiarzy. Jednak wynajmowano ich do wykonania określonej pracy, za którą otrzymywali wyznaczoną w umowie płacę [2]. Nie było to jednak przejawem mecenatu magnackiego.

Należy tu wspomnieć o spostrzeżeniach E. Śnieżyńskiej-Stolot, która pisała, że zamożnych do działalności fundatorskiej skłaniało wiele przyczyn. Jednym z powodów mogła być — próżność. A mianowicie chęć okazania wobec mniej zamożnej ludności własnej pozycji społecznej oraz swej potęgi finansowej. Mogły ich również skłonić poglądy religijne. Ale nie można także pominąć ich zainteresowania sztuką oraz zamiłowania do piękna.

Jednak na pierwszym miejscu stawia ona chęć zamanifestowania przez magnata swego bogactwa [3]. I tylko w „motywach praktycznych” akcentuje takie czynniki jak: religijne, polityczne i dynastyczne, gospodarcze. Kolejny raz należy zaznaczyć, że było obowiązkowym w epoce nowożytnej, aby podtrzymywać odpowiedni poziom na szczeblach społecznych [4].

Jeszcze jeden czynnik to - strach. Ówczesnych magnatów prześladował lęk, że po ich śmierci potomne pokolenie bardzo szybko o nich zapomną, a wszystkie ich dzieła i czyny pozostaną jedynie zapomnianą historią. Pozostawienie po sobie okazałego kościoła było dobrym sposobem „zapisania się” w pamięci następnych pokoleń [5].

Nie można także pominąć politycznej strony mecenatu magnackiego, którego przejaw miał znaczny wpływ na karierę rodu [6]. Jednak swą uwagę skoncentruję na duchownej stronie tego zjawiska. A mianowicie na próbie magnata za pomocą okazałego budynku sakralnego zamanifestowania swojej miłości do Boga oraz pobożności. Należy podkreślić, że ówcześni moi pozostawiając po sobie okazałe budowle, wzniesione za życia grobowce oraz utrwalając swe rysy w rzeźbach lub obrazach, „nie czynili tego z myślą jedynie o chwili bieżącej”, lecz sprawiali to z myślą o potomnych [7]. Nie można pominąć faktu, że fundowanie oraz wybudowanie kościoła była największą oznaką religijności osoby w XVII wieku [8]. Już w okresie Odrodzenia zgodnie z ówczesną chęcią „unieśmiertelnienia i żądzy sławy, rozpoczęło się fundowanie kaplic grobowych i nagrobków” [9]. Zauważono równocześnie, iż magnat „niejednokrotnie kierował się chęcią zbudowania Bogu odpowiedniego do Jego wielkości i świętości przybytku (domu)” [10].

Również liczne zapisy w testamentach na rzecz instytucji kościelnych oraz próby o dokończenie lub wyposażenie postrzegalnych budowli sakralnych, zdaniem A. Karpińskiego, miało jeden cel, czyli „chęć uwiecznienia siebie, związanie swego imienia z zasługą i dobrym uczynkiem” [11]. Także wznoszenie wspaniałych kościołów miało służyć do okazania i podkreślenia swej pobożności [12]. Szczególnie cennym darem instytucjom kościelnym były zapisy majątków oraz płynące z nich dochody [13].

Należy podkreślić, że budowa kościoła, klasztoru lub innej instytucji religijnej, była obmyślanym i dokładnie zaplanowanym czynem, bo tego rodzaju działalność wymagała wielkiego zaangażowania oraz załatwienia całego mnóstwa spraw prawnych. Przykładowo

budowa klasztoru wymagała większych gwarancji prawnych niż wzniesienie kościoła [14].

Prawdopodobnie wszystkie trudności przy załatwianiu formalności miała w późniejszym okresie odkupić modlitwa wdzięcznych duchownych. Bo cel wszystkich donacji, sum pieniężnych oraz różnego rodzaju prezentów był ten sam — zamówienie mszy za duszę zmarłego [15]. Zachowanie pamięci o zmarłym było jednym z podstawowych warunków fundacji [16]. Często darem dla kościołów był również paramenty liturgiczne [17].

Warto zaznaczyć, że szczególnie nawróceni magnaci zajmowali się fundowaniem kościołów ze szkołami parafialnymi [18].

W ówczesnej Rzeczypospolitej istniało wiele rodów magnackich, których przedstawiciele na przestrzeni wieków prowadzili aktywną działalność artystyczno-fundatorską [19]. Czasem fundacją jednego kościoła troszczyła się cała rodzina [20]. Często fundowanie instytucji religijnych stawało się tradycją rodzinną, tak było w wypadku Sapiehów, na przykład syn Lwa Sapiehy, Kazimierz Leon Sapieha, starał się godnie kontynuować rozpoczęte dzieło swego ojca [21].

Ówczesni kaznodzieje zaznaczali, w kazaniach pogrzebowych napisanych po śmierci członków rodziny Sapiehów, że pokaźnymi budowlami sakralnymi zasłużyli oni sobie na wieczną chwałę. Duża grupa kazań zawiera konkretne dane odnoszące się do mecenatu kulturowego całej rodziny [22]. W tego typu utworach można odnaleźć konkretne informacje na temat zasług zmarłych wobec niektórych obiektów sakralnych [23].

Jak zauważyła A. Nowicka-Jeżowa, najważniejsza jest chwała uwieczniona w „trwałych owocach dzieł”, której nie jest w stanie zniszczyć czas [24]. Warto także odnotować spostrzeżenia M. Paknysa, który stwierdził, że mecenat na szeroką skalę był spowodowany nie tyle czynnikami reprezentacyjnymi, ile było to efektem długich pobytów za granicą oraz modą napływającą z Europy Zachodniej [25].

Także ciekawe informacje zawierają kazania pisane dla fundatorów instytucji sakralnych. Utwory napisane przez duchownych fundowanej instytucji kościelnej wskazują „na istnienie ścisłych zależności finansowych pomiędzy zmarłym lub jego rodziną a domem zakonnym (który zaopatrywał magnat za życia oraz zapisał pokaźne sumy po śmierci)” [26].

Jeszcze jednym źródłem pomocnym w badaniu tego problemu są testamenty. Jak wiadomo, głównym celem spisanego aktu ostatniej woli był podział majątku zgromadzonego za życia pomiędzy członków rodziny, jednak część niego przypadła instytucjom kościelnym.

Należy zaznaczyć, że ówczesna magnateria nie czuła się winna z powodu wielkości posiadanego majątku, bo wierzyli, że są jedynie tymczasowymi właścicielami dóbr doczesnych [27]. Legaty pobożne, od których najczęściej rozpoczynał się podział majątku, miały „usprawiedliwić posiadanie dóbr doczesnych” [28]. Jak pisze o posiadanym bogactwie A. Vauches:

„Przez dary, pobożne fundacje i jałmużnę można nieustannie zyskiwać coraz to nowe zasługi przed Bogiem. Bogactwo nie tylko nie jest przekleństwem, lecz nawet stanowi uprzywilejowaną drogę wiodącą do świętości” [29].

Tego rodzaju legaty zawsze „miały całkowicie dobrowolny charakter, a którym towarzyszył lęk przed potępieniem i mniej lub bardziej stanowcze wymuszenie” [30]. Wszystkie zapisy na instytucje kościelne były powiązane z prośbą o odpowiednie msze oraz modlitwy za duszę zmarłego po jego śmierci. Biednym zawsze wydzielano na ten cel jałmużnę [31]. Również J. Crasset w swym podręczniku podkreśla, że na jałmużny trzeba przeznaczać pieniądze nie tylko w testamencie, ale to czynić w ciągu całego życia, bo tylko te mają największe znaczenie w drodze do zbawienia duszy [32]. Tenże autor zaznacza, że dary ofiarowane przez zmarłego miały pomóc w cierpieniu ubogim i chorym, natomiast Bóg pomoże ofiarodawcy w jego wędrówce do życia niebieskiego [33].

Dyspozycje na instytucje kościelne były rodzajem ukorzenia się przed niebem [34]. Jak zauważył A. Karpiński, tego rodzaju zapisy w aktach ostatniej woli „mogą być rozpatrywane tylko jako przejaw dążności i ambicji, dla których pobożność czy miłosierdzie chrześcijańskie były jedynie pretekstem” [35]. Właśnie tego rodzaju zapisy uważano za „najpewniejszy środek do przebłagania Pana Boga za grzechy oraz za najmilszą ofiarę” [36]. Testatorzy w swych aktach ostatniej woli wyznaczali stałe kwoty na kościoły i klasztory, które spadkobiercy musieli spłacić w ciągu określonego czasu [37].

Jednak ówczesna magnateria przejawiała hojność nie tylko wobec Kościoła, wiele zapisów było czynionych na instytucje sakralne innych wyznań religijnych. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa J. Bardacha, który pisze, że „zapisy w niektórych testamentach schizmatyków

na duchowieństwo katolickie w celu odprawienia modłów, a nawet katolików na cerkwie schizmatyckie, dają wyraz nie tyle tolerancji wyznaniowej (...), ile wahaniom teologicznym, lub stanowią być może, akt pojednania się przed śmiercią z przeciwnikami" [38].

Jednak omawiając mecenas epoki nowożytnej prawie nie widzimy wkładu kobiet. Warto zaznaczyć, że spiswane testamenty osłabiają ich rolę w społeczeństwie oraz rodzinie, bo to mężczyzna (dziadek, ojciec lub mąż) miał w swych rękach majątek oraz prawo decydowania o jego losie [39], a ona mogła rozporządzać tylko nieznaczną częścią. To ograniczało jej możliwości fundatorskie. Jednak często w tej sytuacji kobieta występuje jako współnik mężczyzny we wznoszeniu budowy. Gdy ich mężowie przeznaczali pieniądze na wznoszenie ścian, to kobiety dbały o ich wyposażenie oraz wszystkie rekwizyty sakralne. Część swych klejnotów oraz szat przeznaczały na instytucje kościelne.

Przypisy:

[1] J.A. Chrościcki, *Czy można nazwać mecenasami polskich Wazów?*, [w:] *Triumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI - XVIII w.*, Warszawa 1989, s. 201.

[2] P. Buchwald-Pelcowa, *Mecenat nad piśmiennictwem i książką w dawnej Polsce*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, Warszawa 1999, s. 34.

[3] E. Śmieżyńska-Stolot, *Pojęcie mecenatu artystycznego*, [w:] *Folia Historiae Artium*, Kraków 1981, t. 17, s. 8.

[4] Ibidem, s. 9. Jak trafnie zauważyła w swym artykule, że u podstaw postawy mecenasowskiej: "leżała chęć podniesienia własnego prestiżu wobec współczesnych i upamiętnienie własnej osoby wobec Boga i potomnych" (s. 11.).

[5] W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 164.

[6] W. Tygielski, *Mecenat a polityka. W kręgu Zamościa i jego ordynatów*, [w:] *Triumfy...*, s. 123. Wedle jego spostrzeżeń wielkość oraz okazałość budowy wskazywało na możliwości finansowe danej jednostki oraz o jej pozycję w hierarchii społecznej, w pewnym stopniu także możliwość narzucania pewnych wzorców dla reszty, mniej wpływowej części społeczeństwa.

[7] W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 166.

[8] M. Paknys, *Mecenatysts reiākinys XVII a. LDK. Bažnytins architektkros užsakymas*, Vilnius 2003, s. 40.

[9] M. Karpowicz, *Mecenat artystyczny w Polsce nowożytnej (1500 - 1764)*, [w:] *Z dziejów...*, s. 94.

[10] W. Czapliński, J. Długosz, *op. cit.*, s. 165.

[11] A. Karpiński, *Zapisy "pobożne" i postawy religijne mieszczanek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI w. i XVII w.*, [w:] *Triumfy...*, s. 207.

[12] J. Pelc, W. Tomkiewicz, *Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej w czasach Renesansu oraz Baroku*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1973, ser. 2, s. 231.

[13] M. Paknys, *op. cit.*, s. 40.

[14] Ibidem, s. 44.

[15] Ibidem, s. 47.

[16] Ibidem, s. 55.

[17] Ibidem, s. 47.

[18] B.M. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984, s. 45. W latach 1604-1626 Lew Sapieha ufundował cztery szkoły w powiatach: wileńskim, dziśnieńskim, słonimskim oraz orszańskim (s. 45, 46.).

[19] J. Pelc, W. Tomkiewicz, *op. cit.*, s. 173.

[20] M. Paknys, *op. cit.*, s. 50.

[21] Ibidem, s. 68.

[22] J.A. Chrościcki, *"Castris et astris" kazania i relacje pogrzebowe jako źródła historii sztuki*, [w:] *Biuletyn historii sztuki*, Warszawa 1968, nr 3, s. 385.

[23] Ibidem, s. 385.

[24] A. Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć: o staropolskiej poezji żałobnej*, Warszawa 1992, s. 77.

[25] M. Paknys, *op. cit.*, s. 123.

[26] J.A. Chrościcki, *op. cit.*, s. 389.

[27] M. Aleksandrowicz-Szumlikowska, *Radziwiłłówny w świetle swoich testamentów*, Warszawa 1995, s. 47.

[28] Ph. Ariès, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992, s.195.

[29] Ibidem, s. 194.

[30] K.M. Dmitruk, *Wokół teorii i historii mecenatu*, [w:] *Z dziejów mecenatu kulturalnego w Polsce*, Warszawa 1999, s. 19.

[31] M. Borkowska OSB, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie*, Warszawa 1984, s.12.

[32] J. Crasset, *Słodka i święta śmierć (...)*, Lwów 1741, s. 165.

[33] Ibidem, s. 168.

[34] O. Hedemann, *Testamenty brasławsko-dziśnieńskie XVII - XVIII wieku jako źródło historyczne*, Wilno 1935, s. 8.

[35] A. Karpiński, *op. cit.*, s. 207.

[36] O. Hedemann, *op. cit.*, s. 19.

[37] Ibidem, s. 20.

[38] J. Bardach, Recenzja książki: S. Małgorzaty Borkowskiej OSB, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie*, Warszawa 1984, [w:] *Kwartalnik Historyczny*, Warszawa 1985, rocz. 92, z. 4, s. 971.

[39] M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Warszawa 2004, s. 226, 227.

Brigita Žuromskaitė

Mieszka na Litwie, lecz jej działalność naukowa jest powiązana z Wrocławiem. W marcu 2006 r. obroniła pracę doktorską na Uniwersytecie Wrocławskim ("Śmierć w rodzinie magnackiej Wielkiego Księstwa Litewskiego (od II połowy XVI w. do I połowy XVIII w.) na przykładzie rodziny Sapiechów").

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4863) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4863>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl